

# Gwardia szwajcarska

Na kolejnym wtorkowym spotkaniu ksiądz proboszcz przybliżył zbranym historię Gwardii Szwajcarskiej.

Gwardia Szwajcarska to piesza formacja wojskowa, pełniąca rolę straży przybocznej papieża, formalnie istniejąca od XVI wieku. Jest najmniejszą i najstarszą istniejącą armią świata - istnieje nieprzerwanie od roku 1506.

Obecnie papieskie wojsko liczy 110 żołnierzy: podoficerów, halabardników i dwóch doboszy. W związku z tym, że liczba gwardzistów przekracza 10% mieszkańców państwa, Jan Paweł II miał nigdy nazwać Watykan najbardziej zmilitaryzowanym krajem świata. Jej komendant ma rangę pułkownika i jest członkiem Rodziny Papieskiej i posiada tytuł Szlachcica Jego Świątobliwości. Żołnierzami Gwardii Szwajcarskiej mogą być wyłącznie urodzeni w Szwajcarii katolicy obywatele tego kraju, głównie z kantonów katolickich (Lucerna i Valais). W momencie zaprzysiężenia muszą być

oni kawalerami o nieskazitelnej opinii, odbyć zasadniczą służbę wojskową w armii swego kraju, mieć od 19 do 35 lat i liczyć powyżej 174 cm wzrostu. Podstawowa służba w Gwardii Szwajcarskiej trwa dwa lata, z możliwością przedłużenia.

Żołnierze Gwardii Szwajcarskiej ubrani są w charakterystyczne kolorowe mundury, i są dziś prawie identyczne z tymi, w jakich w roku 1506 przybyli do Rzymu pierwsi gwardziści. Ich barwy są barwami szlacheckiej rodziny Medyceuszy. Stroje gwardzistów zmieniały się przez wieki i mniej więcej odpowiadały modzie panującej w danej epoce.

Podczas uroczystości w Kalwarii Zebrzydowskiej, oraz przy wielu innych związanych z naszym papieżem Janem Pawłem II, nasza wadowicka młodzież ubrana w stroje Gwardzistów Szwajcarskich ufundowanych przez księdza Proboszcza wspaniale reprezentuje naszą parafię. Cieszymy się, że ci młodzi ludzie mają chęci oraz zapał udziału w asystach.

Marta Pustulka

Z radością zawiadamiamy, że w ostatnim czasie następujące dzieci przyjęły Sakrament Chrztu:

## Chrzest Św.



Oliwia Pławny, córka Daniela i Barbary  
Nikola Walczak, córka Tomasza i Izabeli  
Kamila Stanclik, córka Grzegorza i Anny  
Lena Pływacz, córka Grzegorza i Anety

*Módlmy się za te dzieci, aby wzrastały w wierze dla chwały Boga i Kościoła powszechnego.*

**Bazylika** - Tygodnik informacyjny

Do użytku parafialnego

Redakcja: Zespół parafialny pod przewodnictwem ks. Infułata Jakuba Gila  
Nr konta bankowego: Bank Przemysłowo-Handlowy SA 78 1060 0076 0000 3200 0001 9962  
tel. 873-20-96, e-mail wadbazyl@wp.pl www.bazylika.wadowice.pl

ISSN 1640-0607

17 sierpnia 2008r. Nr 33 (439) Rok 9

## Bronisz godności ludzkiej

XX Niedziela Zwykła

Za serce Twoje Ojcze Święty, za życie, które oddałeś Bogu i nam.

Modlimy się za Ciebie u Pana Boga, i za wszystko, co zrobiłeś dla całego świata.

Dziękujemy za miłość, dobroć i nauki, którymi nas obdarzyłeś.

Prosimy o wstawiennictwo u Pana Boga, i wyniesienie na ołtarze w Poczcie Świętych

Woźnicowie z rodziną

# Słowo na niedzielę

**PIERWSZE CZYTANIE Z KSIĘGI  
PROROKA IZAJASZA:**

Iz 56, 1. 6-7

*Powszechność zbawienia*

**DRUGIE CZYTANIE Z LISTU ŚWIĘTO  
PAWŁA APOSTOŁA DO RZYMIAN:**

Rz 11, 13-15. 29-32

*Bóg poddał wszystkich nieposłuszeństwu,  
aby wszystkim okazać miłosierdzie*

***Jezus głosił Ewangelię o królestwie  
i leczył wszelkie choroby wśród ludu.***

**EWANGELIA:**

Mt 15, 21-28 *Wiara niewiasty kananejskiej*

Jezus podążył w stronę Tyru i Sydonu. A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych okolic, wołała: «Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko dręczona przez złego ducha». Lecz On nie odezwał się do niej ani słowem. Na to zbliżyli się do Niego uczniowie i prosili: «Odpraw ją, bo krzyczy za nami». Lecz On odpowiedział: «Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela». A ona przyszła, upadła przed Nim i prosiła: «Panie, dopomóż mi». On jednak odparł: «Niedobrze jest zabrać chleb dzieciom i rzucić psom». A ona odrzekła: «Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą z okruszyn, które spadają ze stołu ich panów». Wtedy Jezus jej odpowiedział: «O niewiasto, wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak chcesz». Od tej chwili jej córka została uzdrowiona.

*Oto słowo Pańskie.*

## ***Moc wiary***

Historia z uzdrowieniem córki kobiety kananejskiej należy do najpiękniejszych w całej Ewangelii. Niewiele jest cudów, które Pan Jezus uczynił bez jakiegoś znaku: położenia rąk, nałożenia błota na oczy itp. Jezus uzdrowia kobietę kananejską przede wszystkim ze względu na jej wiarę, pokorę i wytrwałą prośbę. W słowach: „O niewiasto, wielka jest wiara twoja” (Mt 15,28) wyraźnie czuć zdziwienie wszystkowiedzą-

cego Syna Bożego. Wielka wiara (podobnie jak u setnika z Kafarnaum Mt 8,5-13) budzi podziw samego Boga. Ewangelisci odnotowują też explicite, że zdziwienie Jezusa wzbudził także brak wiary: „I nie mógł tam zdziałać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich. Dziwił się też ich niedowiarstwu” (Mk 6,5-6). Stąd też XX niedziela w ciągu roku może posłużyć do ukazania roli wiary i pokornej modlitwy w życiu człowieka.

*Księża Chrystusowcy*

***Święci tego tygodnia:*** we wtorek – wspomnienie św. Jana Eudesa, prezbitera, w środę – wspomnienie św. Bernarda, opata i doktora Kościoła, w czwartek – wspomnienie św. Piusa X, papieża, w piątek – wspomnienie Najświętszej Maryi Panny, Królowej, w sobotę – wspomnienie św. Róży z Limy, dziewicy.

*(ciąg dalszy ze str. 5)*

słońcem. Ponieważ była ładna pogoda, mieliśmy wystarczająco dużo czasu. Wiele osób wybrało się na godzinny spacer wokół stawu, co pozwoliło na podziwianie ładnych widoków, zobaczenie rosnących przy samej ścieżce limb, kosodrzewiny i pływających w stawie ryb. 10 osób wybrało się jeszcze wyżej nad Czarny Staw pod Rysami (1581m.). Na Polanę Białczańską wracaliśmy tą samą drogą, prawie wszyscy pieszo – 2 godz. 15 min. Ci, którzy wyruszyli wcześniej mieli szczę-

ście, bo dotarli do autokaru przed deszczem. Ci, którzy później zostali zaskoczeni przez ulewny deszcz i do autokaru wrócili przemoczeni. Wszyscy jednak bardzo zadowoleni. W drodze powrotnej do Wadowic odmawialiśmy różaniec, śpiewali pieśni, dziękowali Bogu. Myślę, że ta pielgrzymka była spełnieniem marzeń wielu z nas. Szczyty gór były dla Jana Pawła II zawsze tym co należy zdobywać własnym wysiłkiem, pokonując własną słabość. I zawsze tym co ma przypominać Stwórcę.

*Maria Zadora*

## ***Sekcja Duszpasterskiej Rady Parafialnej myśli***

Środowe spotkanie sekcji Duszpasterskiej Rady Parafialnej odbyło się 6 sierpnia. Przebiegło pod znakiem pytań, na które odpowiedź dopiero się zrodzi. Powoli zbliżamy się do końca peregrynacji Pisma Świętego w parafii – w jaki sposób, godny i uroczysty zakończyć to ważne wydarzenie? Co robić, aby jego owoce nie poszły na marne? Kolejne pytania są związane z Rokiem Świętego Pawła. Jest to wielki dar dla nas, dany od Boga i niewątpliwie wielkie wyzwanie dla naszych duszpasterzy i dla każdego z parafian. Święty Paweł był charyzmatykiem, autorem listów dotyczących istoty naszej Wiary. Jak przeżyć ten rok z pożytkiem dla ducha? Jak wykorzystać tę niewątpliwą okazję do nawrócenia.

Zbliżają się Misje Święte w naszej parafii i pytania tego rodzaju znowu wracają. Widzimy na podstawie różnych wydarzeń jakie przeżywamy w Kościele, że po chwilach uniesienia ducha i chęci osobistej przemiany bardzo szybko wracamy do nasze-

go dawnego „pogańskiego” sposobu życia i tak naprawdę nic się w naszym życiu nie zmienia.

Musimy trzeźwo patrzeć na rzeczywistość, ale nie możemy się poddawać, nie możemy ustawać w wysiłkach, codziennie od nowa - choćby wbrew logice. Trzeba robić jak najwięcej, pozyskiwać następne osoby, które mogłyby się angażować w życie parafii. Wspólny trud, wspólna modlitwa jednoczy, powoli stajemy się rodziną zjednoczoną w Bogu – naszym Ojcu.

Jest pomysł, aby w ramach przygotowania do Misji Św. zapraszać przedstawicieli różnych sanktuariów na comiesięczne wieczory z Janem Pawłem II. Potrzebne są dobre pomysły, by zachęcić parafian, a szczególnie młodzież i młode małżeństwa do udziału w różnych parafialnych wydarzeniach, a zasiane ziarno powoli, z Bożą pomocą, wyda owoc.

*Bogdan Pamuła*

## Intencje mszalne:



### **Poniedziałek 18 sierpnia**

- 6.<sup>00</sup> Śp. Czesław Wolanin  
7.<sup>00</sup> Śp. ks. Bolesław Saduś  
8.<sup>00</sup> Śp. Joanna Augustyniak  
12.<sup>00</sup> Śp. Józefa Dyrz  
18.<sup>00</sup> Śp. Karol Rajda - 2 r. śm.  
O zdrowie i błog. Boże dla Krystyny

### **Wtorek 19 sierpnia**

- 6.<sup>00</sup> Śp. ks. Bolesław Saduś  
7.<sup>00</sup> Śp. Joanna Augustyniak  
8.<sup>00</sup> Śp. Andrzej Majdak  
12.<sup>00</sup> Śp. Czesław Wolanin  
18.<sup>00</sup> Śp. Józefa Dyrz  
Śp. Jan Kowalczyk

### **Środa 20 sierpnia**

- 6.<sup>00</sup> Śp. Andrzej Majdak  
7.<sup>00</sup> Śp. ks. Bolesław Saduś  
8.<sup>00</sup> Śp. Urszula Maj  
12.<sup>00</sup> Śp. Zdzisława Wolska  
18.<sup>00</sup> *W intencji prośb z Nowennie*

### **Czwartek 21 sierpnia**

- 6.<sup>00</sup> Śp. Joanna Augustyniak  
7.<sup>00</sup> Śp. ks. Bolesław Saduś  
8.<sup>00</sup> Śp. Wiktoria, Henryk, Marian  
12.<sup>00</sup> Śp. Czesław Wolanin  
18.<sup>00</sup> Śp. Józefa Dyrz  
Sp. Jan Kowalczyk

### **Piątek 22 sierpnia**

- 6.<sup>00</sup> Śp. ks. Bolesław Saduś  
7.<sup>00</sup> Śp. Czesław Wolanin  
8.<sup>00</sup> Śp. Irena Jarzynka i jej rodzice  
12.<sup>00</sup> Śp. Andrzej Majdak  
18.<sup>00</sup> Śp. Urszula Maj  
Śp. Maria Jazowy - 10 r. śm.

### **Sobota 23 sierpnia**

- 6.<sup>00</sup> Śp. Czesław Wolanin  
7.<sup>00</sup> Śp. ks. Bolesław Saduś  
8.<sup>00</sup> Śp. Andrzej Majdak  
12.<sup>00</sup> Śp. Urszula Maj  
18.<sup>00</sup> Śp. Michał Jakubik - 14 r. śm.  
Śp. Józef Luzarowski z rodzicami

### **Niedziela 24 sierpnia**

- 6.<sup>00</sup> Śp. Ludwik i Ewa Witek, Bolesław syn  
7.<sup>30</sup> Obłog. Bożej zdrowie dla Weroniki w 75 r. urodzin  
Śp. Józef Szczur - 29 r. śm.  
9.<sup>00</sup> Śp. Jan Bąk - 13 r. śm.  
10.<sup>30</sup> W 30 r. ślubu Haliny i Tomasza Wiwatowskich o b. Boże  
12.<sup>00</sup> Śp. Marian Majtyka - 2 r. śm.  
13.<sup>15</sup> Śp. Józef Bukowski - 1 r. śm.  
19.<sup>00</sup> Śp. ks. Bolesław Saduś

## **XX Niedziela Zwykła - 17 sierpnia 2008 r.**

1. Trwa miesiąc sierpień, okres specjalnej abstynencji. Czy w tym względzie słuchamy głosu Kościoła?

2. W środę, na Nowennie do Matki Bożej Nieustającej Pomocy o godz. 8.30 i 17.30, prosimy Matkę Bożą o ducha trzeźwości.

3. W ramach radosnego czwartku organizujemy wycieczkę na Śnieżnicę. Zbiórka

o godz. 8.00. Koszt 5 zł. Przy zapisie konieczny jest adres, nr PESEL.

4. W piątek 29 sierpnia o godz. 13.00 pielgrzymujemy do Łagiewnik. Koszt 12 zł.

5. W przyszłą niedzielę przy kościele Zespół Charytatywny będzie zbierał ofiary na pomoc na zakup przyborów szkolnych dla biednych dzieci.

*/-/ ks. J. Gil - Proboszcz*

## **Dzisiejszy patriotyzm**

W miesiącu sierpniu powracamy do wielkich wydarzeń z historii naszej Ojczyzny. Są to niezwykle zrywy naszego narodu. Ten cudowny z roku 1920. Tragiczny z roku 1944. Niezwykły z roku 1980. Te trzy sierpień napawają nas wielką zadumą, a także dumą. Wspominamy je z głęboką czcią. To był czas niezwyklej współpracy człowieka z Bogiem. Przez całe lata sierpniowe żniwa ukazują wielką walkę o chleb. Ta potężna praca naszych rolników wpisuje się również w historię zmagania o niepodległy nasz byt.

Bohaterscy Polacy walczyli na polach bitew, stawiali oporem przeciwko narzuconym totalitaryzmem, ale też potrafili w trudzie obsiewać łany naszych pól. Gdy myślimy o wielkich Polakach to wciąż pragniemy, by o nich nie tylko mówiła historia, ale byśmy dzisiaj nimi byli.

Wielki, mądry Polak to na pewno trzeźwy Polak. Obecny miesiąc już od wielu lat jest polem walki o ukazywanie piękna trzeźwego mieszkańca z nad Odry, Wisły i Bugu. Nadużywanie alkoholu i związane z nim pijanstwo jest wielką plagą i klęską naszego narodu. To jest rak, który toczy nasz organizm narodowy. W nowennach środowych bardzo często czytam prośby do Matki

Bożej o trzeźwość tatusia, mamusi, żony i męża, a także syna czy córki. Bije z tych prośb tragedia domu, rodziny, w którym nadużywa się alkoholu.

Chciałbym na końcu tej medytacji posłużyć się przykładem mężczyzny, który długo zmagał się z alkoholizmem. Przez blisko osiem lat nie chciał uznać, że jest uzależniony. Ciągłe chciał sobie i innym udowodnić, że on jest panem sytuacji, że pije tyle, ile chce i kiedy chce, i to mu nie szkodzi. Niestety, fakty mówiły co innego. Trzy, cztery razy w tygodniu przegrywał. Wyrzucono go z pracy, dom został bez środków utrzymania, dzieci się go bały, żona płakała... Ludzie prawi odsunęli się od niego. Zbliżali się natomiast ludzie nieogoleni, szukający kilku złotych na piwo...

Pewnego dnia spotkał Ołę, koleżankę z liceum. Kiedyś serc rwało się do niej, traktował ją jako swoje bóstwo. To była młodzięcza miłość, ale ciągle jej wspomnienie należało do najpiękniejszych w jego życiu. Stał, ściskając w rękę puszkę piwa. Oczy mu się zaiskrzyły. Sama podeszła do niego i powiedziała: „Bogdan, co ty wyprawiasz, tak nie wolno, tak przegrasz wszystko. Bogdan, wyrzuć to piwo i wracaj do nor-

*Wszystkim Parafianom, sympatykom naszego kościoła i Gościom, życzymy miłej niedzieli i Bożego błogosławieństwa na każdy dzień.*

(ciąg dalszy ze str. 3)

malnego życia”: Wyszepiał: „Oleńko, ja nie potrafię”: Odpowiedziała stanowczo: „Potrafisz. Zrób to dla mnie. Potrafisz...”

Podeszła do niego piękna, pachnąca pani profesor wyższej uczelni i pocałowała go w nieogolony policzek. „Bogdan, potrafisz... Następnym razem zaprosz mnie na kawę”. Dała mu swoją wizytówkę, mówiąc: „Gdy będziesz w Krakowie, to zadzwoń do mnie”. Długo stał ściskając piwo w rękę i nie mógł uwierzyć. Wizytówka i piwo. Jedno z nich trzeba było wyrzucić do kosza. Podeszedł na murek, gdzie przesiadywał z kolegami od piwa...

„Wypiję ostatni raz... Ale ona powiedziała: „Wyrzuc to piwo”. „Potrafisz, potrafisz...” - jak echo tłuło mu się po głowie. Po godzinie wstał: „Pewnie, że potrafię”. Poszedł do kościoła. Kiedyś idąc do liceum codziennie razem klękali przed Matką Boską. Klękali na tym samym miejscu. Nie klękał już przed tym obrazem przez 15 lat... Popatrzył na Matkę Bożą i usłyszał: „potrafisz”.

Wstał. W kościele było kilka osób, ale już go to nie interesowało. Podeszedł do ołtarza i obok pięknych kwiatów, które ktoś położył na jego stopniach, zostawił reklamówkę, w której była puszką piwa. Popatrzył na obraz Matki Bożej i wydawało mu się, że Matka Boża się do niego uśmiechnęła.

Wrócił do domu, ogolił się, wykąpał i poszedł do kolegi, u którego kiedyś pracował

w warsztacie jako mechanik. Powiedział: „Józek, pomóż mi. Zerwałem z picciem. Daj mi szansę...” „Zgoda - powiedział Józek. Masz złote ręce. Płacę ci za godzinę 10 zł i każdego dnia wypłacę za przepracowane godziny. A ty zanieśiesz je wszystkim Twojej żonie. Ale jedno piwo - i roboty nie ma. Mam pilną pracę. Przebierz się w mój kombinezon i zrób mi ten silnik.”

Pracował siedem godzin. Wrócił do domu o 21.00. Trzeźwy podeszedł do żony, przeprosił i podał 70 zł. Ona nie powiedziała ani słowa. Po policzkach popłynęły jej łzy. „Nie płacz, tak będzie już teraz każdego dnia”.

Od tego czasu upłynęło 9 lat. Po roku odważył się zatelefonować do koleżanki i wyjąkać: „Dziękuję. Tu Bogdan. Dziękuję. Wyrzuciłem wtedy piwo”. Ona wyraziła radość: „Bogdan, wiedziałam, że na tobie można polegać. Czekam teraz na ciebie i chętnie postawię ci kawę”.

Różnie wyglądała łaska Boża. Dla Bogdana była to Ola i jej stanowcze słowo: „Potrafisz”. To słowo okazało się skałą, na której odbudował swoje życie. Często chodzi do kościoła i klęka przed ołtarzem Matki Bożej i zawsze widzi tę puszkę piwa, którą złożył obok kwiatów. Po latach już wie, że Matka Boża zawsze się do niego uśmiecha, tak, jakby mu dziękowała za tę puszkę piwa.

ks. Proboszcz

## Wadowiczanie zdobywają Morskie Oko

4 sierpnia 2008 roku 50-osobowa grupa pod przewodnictwem ks. Infułata Jakuba Gila wyruszyła na pielgrzymkę do Morskiego Oka. Od rana pogoda nam sprzyjała i w drodze już od Naprawy mo-

gliśmy podziwiać piękna panoramę Tatr, Beskidów, a później Gorców.

Kiedy przyjechaliśmy na parking do Palenicy Białczańskiej stały już dziesiątki samochodów, a drogą w stronę Mor-

skiego Oka podążali tłumy turystów. Część grupy z Palenicy Białczańskiej (980 m. n.p.m.) asfaltową drogą Oswalda Balzera udała się w stronę Morskiego Oka, do pokonania mieliśmy 8,5 km. 20-osobowa grupa wsiadła na góralskie furmanki i za jedyne 40 zł wyruszyła w górę. Droga nie była trudna i na pierwszy odpoczynek turyści zatrzymywali się przy Wodogrzmotach Mickiewicza. Z mostu oglądaliśmy dobrze widoczny Pośredni Wodogrzmot. Od Wodogrzmotów droga prowadziła dość wysoko nad dnem okolicy. Ścinając zakręty bardziej stromym chodnikiem wyłożonym dużymi kamieniami doszliśmy do Polany Włosienica (1315m.). Do tego miejsca dojechali ci, którzy jechali konnymi zaprzęgami. Kolejny odcinek drogi już wszyscy pokonywali pieszo. Po prawie 3 godz. marszu dotarliśmy do celu wędrowki – Morskiego Oka (1410m.). Stanęliśmy przed

wejściem do schroniska i podziwialiśmy wspaniały krajobraz – spokojną taflę największego tatrzańskiego stawu oraz postrzępione granie. Ciekawie wyglądały nitki potoków spływających z okolicznych kotłów oraz białe płaty śniegu zalegające w żlebach.

W panoramie szczytów otaczających Morskie Oko najbardziej oryginalnie wyglądała strzelista turnia Mnicka (2067m.), przypominająca zakapturzoną postać zakonnika. Nad to największe tatrzańskie jezioro, którego lustro ma powierzchnię 34,54 ha. Długość 862 m., szerokość 566m., głębokość 50,8m. przybył 6 czerwca 1997 Papież Jan Paweł II. Stał koło bariery otaczającej Morskie Oko, spojrzął na ośnieżone jeszcze zbocza Mięgoszowickich Szczytów i zalany wieczornym słońcem stok Rysów. My też dzisiaj mogliśmy podziwiać piękno gór zalanych

(ciąg dalszy na str. 7)

## Radosny czwartek w Krakowie

W kolejny „Radosny czwartek” pojechaliśmy do Krakowa – do Portu Lotniczego w Balicach., na Kopiec Kościuszki i do Tyńca.

Wypowiedzi dzieci na temat wycieczki:

„Wycieczka była bardzo udana, ale najbardziej podobał nam się Kopiec Kościuszki. Kopiec ma 34 m wysokości. Usypało go społeczeństwo polskie w latach 1820-1823. W 1860 r. szczyt Kopca zwieńczono głazem z tatrzańskiego granatu. Kopiec został usypany jako pomnik wdzięczności dla Naczelnika Kościuszki. W latach 1997-1998 kopiec został zniszczony na skutek długotrwałych ulewnych deszczów. Został odbudowany w latach 2000-2004. Ten czwartek był bardzo wesoły i ciekawy.”

Magda Mirocha, Wiktoria Stopa

„Dzisiaj byliśmy na lotnisku w Balicach. Zwiedzaliśmy pomieszczenie na lotnisku, miejsca gdzie czekali podróżni na odlot samolotu, byliśmy w kaplicy, na tarasie widokowym, obserwowaliśmy startujące i przylatujące samoloty. Z Kopca Kościuszki oglądaliśmy widoki i zgadywaliśmy co widzimy. Później pojechaliśmy do Tyńca, w kościele zobaczyliśmy piękną ambonę w kształcie łodzi. Ten czwartek był udany.”

Marysia Żak i Madzia Wysogład